Cena 100.000 Mk. **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2.200.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 2.500.000 Mk.
Zagranicą . . . . 6.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 18 (7647) Wtorek, dnia 22 Stycznia 1924 r Rok XXXII

Wybory do Rady Miejskiej.

W niedzielę, dn. 20 stycznia r.b. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Kaliszu z rezultatem następującym. Głosowało 10.630 Dzielnik wyborczy wynosił 300, brakowało 60 proc. głosujących.

Najwięcej głosów padło na Nr. 3 — 3306, który uzyskał 11 mandatów, po nim na Nr. 2 padło 2680 gł. (9 mandatów); na Nr. 6 2276 gł. (8 mandatów), po 2 mandaty otrzymały listy Nr. 1 i 7, po 1 Nr. 4 i 5.

Przypuszczalny skład przyszłej Rady jest pod względem frakcyjnym następujący: Endecja—11 radnych; P. P. S.—9 radnych, N.P.R.—2 radnych i Komitet Inteligencji demokratycznej—1 radnego, Zjednoczony Komitet żydowski—8 radnych, Poale-Sion—2 radnych i Bund 1 radny. Komuniści pomimo przyjazdu z Warszawy Królikowskiego nie otrzymali ani jednego mandatu, padło bowiem na ich listę zaledwie—256 głosów.

Rezultat powyższy bardzo mało się różni od przewidywanego przez nas przed kilku dniami. Nr. 5 otrzymał zaledwie 1 mandat, gdy liczyliśmy, że na tę listę padnie około 2000 głosów ewangelickich. Trójka swoim zwyczajem sprowadzała z przytułków do wyborów starców i kaleki.

Lista radnych: Endecja: Bukowiński, Pacholski, Czarniecki, Strzyżewski, Cieślak, Michalski, Pajzderski, Paszkowski, Otrębska, Poradowski i ks. Osadnik. P.P.S. Chlebosz, Michalski M., Engelhardt, Kwiatkowski, Koszutki Dr., Spirydowicz, Stradomski, Dąbrowski i Wilczyński. Zjedn. Żydow. Kom. Wyborczy: rabin Lipszyc, L. Dancyger, Heber, Wieruszewski. Sztorch, Ader, Buki i Gross Z. N.P.R. Kalinowski Stanisław i Wroniszowski. Kom. Intel. Dem. Bruśnicki; Poale-Sion Solnik i Wołkowicz; Żyd. Zw. Rob. Glanternik. Chrześcijańskich radnych będzie ogółem 23, z tych 11 prawicy i 11 lewicy i 1 centrum. Żydowskich 11 z tych 8 prawicy i 3 lewicy. O ile wybory nie zostaną zaskarżone to nowa Rada zbierze się przypuszczalnie w połowie lutego. Podobno Komitet nie zauważył, że nietylko kilka domów, ale nawet cała ulica Górna nie została pomieszczona w spisach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,800,000
Londyn	41,600,000
Belgja	409,500
Paryż	445,000
Szwajcarja	1,704,250
8% pożycz. złota	10,500,000
4% poż. prem.	475,000
Bony złote S. II A.	1,500,000
Frank zł. podat. na 21 i 22	1,900,000
Frank złoty obrachunkowy	1,900,000

TELEGRAMY.

Przeciw warcholstwu faszystów i monarchistów.

WARSZAWA, 20.1 Posłowie Dąbski, Poniatowski i Anusz odbyli dłuższą konferencję z prezesem ministrów, Grabskim.

Delegaci „Wyzwolenia“ przedstawili panu premjerowi uchwałę klubu, domagającą się powołania marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji oraz przedstawili mu uchwały natury finansowej i gospodarczej, powzięte przez „Wyzwolenie“.

Dłuższy czas zajęło omawianie organizacji Pogotowia Patrjotów Polskich i śledztwa prowadzonego w tej mierze. Dalej omawiano inne organizacje faszystwoskie i monarchistyczne, któ re warcholą wśród społeczeństwa.

Udział duchowieństwa, nawet wyższego, w tych wszystkich konspiracjach był również przedmiotem krytyki i domagania się odpowiednich zarządzeń. Nie pominięto również akcji dynamitowej, którą żywioły destrukcyjne zamierzają widocznie wznowić.

W zakresie wszystkich tych rozkładowych przejawów, delegacja „Wyzwolenia“ — domagała się bezwzględnej akcji rządu.

Świetne horoskopy na przyszłość.

WARSZAWA, 20.1 „Kurjer Czerwony“ pisze, że niema już mowy o jakiejkolwiek obawie zwyżki walut. Sytuacja kursowo-skarbowa jest tak świetna, że przeszła najbardziej optymistyczne oczekiwania. Interwencja czysto-handlowa, (nie polityczna, jak to się działo za dawnych rządów) ze strony PKKP. wydała nadzwyczajny plon. W ostatnich dziesięciu dniach PKKP. zdołała wykupić po kursie niżej dziesięciu miljonów przeszło miljon dolarów.

Doskonale zorjentował się w tej sytuacji wielki przemysł, który już w dość szybkiem tempie ucieka od walut obcych. Maluczko, a za tym przykładem pójdą gromadnie banki, które zresztą od szeregu dni okazują już wyraźną niechęć do dolara. Za bankami pomaszeruje średni i drobny przemysł a potem będziemy świadkami wędrówki obywateli ziemskich drobnych spekulantów i włościan do kas państwowych, którzy pozbywać się będą tak do niedawna cenionego i poszukiwanego dolara. Nastąpi to, według wszelkiego prawdopodobieństwa, około 10 lutego.

Podatek majątkowy.

WARSZAWA, 20.1. Od dn. bm. obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poborze drugiej zaliczki na poczet podatku ma- majątkowego. Zaliczkę tę opłacają wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na poczet tego podatku, za podstawę obliczenia zaliczki przyjmuje się kwotę przypisu pierwszej zaliczki.

Wysokość zaliczki obliczona będzie przez przeliczenie na franki złote kwot poprzednich według kursu 3500 mk. za frank złoty dla płatników podatku gruntowego i budynkowego i 32000 dla płatników podatku przemysłowego.

Zaliczkę płatnicy powinni sami obliczyć i wnieść w dwóch ratach: od 25 bm. do 25-go lutego i od 26 lutego do 26 marca br. Wpłaty uskuteczniane być mają w markach, według kursu franka złotego za pośrednictwem kas skarbowych, PKO. lub PKKP. oraz w walutach obcych przez PKKP.

Za nieuiszczenie wpłaty w terminie przewidziana jest kara w wysokości 2 pr. miesięcznie.

Miljonówka nie będzie podwyższona.

WARSZAWA, 20.1 Od czasu do czasu notowane są w prasie pogłoski o zamiarze rządu podniesienia „miljonówki“ za sztukę, a wygranej do wysokości miljarda marek pol. Jak się dowiadujemy, pogłoski te nie mają żadnych podstaw, a puszczone są przez jeden z banków warszawskich, który posiadając ich znaczną ilość, usiłuje cenę ich podbić.

Bony podatkowe.

WARSZAWA, 20.1 W dzienniku ustaw z dn. 16 bm. ukazało się rozporządzenie Prezydenta o wypuszczeniu serji I bonów podatkowych na okaziciela na sumę 50 miljonów franków złotych. Bony wynoszą po 5, 10, 25 i 100 franków złotych.

Bony podatkowe wydawane będą przy wpłacie zaliczek zwaloryzowanych przed terminem płatności podatków, opłat kar, grzywien i wszelkich innych świadczeń pieniężnych publicznych.

Skarb nie jest obowiązany do wykupu bonów za gotówkę.

O zniesienie działu kredytowego P.K.O.

WARSZAWA, 20.1. Jak się dowiadujemy w ministerstwie skarbu istnieje projekt zlikwidowania działu kredytowego PKOW. tym kierunku czynione być mają usilne zabiegi ze strony kół bankowych, które działalność kredytową PKO. uważają za niepożądaną dla siebie konsekwencję.

Pogoń za dolarem ustaje.

WARSZAWA, 20.1. Pisma donoszą, że pogoń wśród publiczności za dolarem ustała. Onegdaj w ciągu jednego tylko dnia PKKP. kupiło 531000 dolarów, a więc znacznie więcej niż normalnie. Z giełd prowincjonalnych sygnalizują znaczny spadek dolara.

Ponowny spadek franka francuskiego

NOWY JORK, 20.1. Na wczorajszej giełdzie zaznaczył się ponowny spadek franka francuskiego, który z wczorajszego notowania 416 stracił około 4 punkty, notując dziś 459 i pół. Utrzymał się natomiast i to przy tendencji zwyżkowej frank belgijski, notując 422 (wczoraj 421).

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w styczniu.

Z dniem 13 stycznia rozpoczął się w Województwie Śląskiem „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich“, zorganizowany przez Tow. Obr. Kr. Zach. Celem Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich jest zebranie drogą kwesty i ofiar dobrowolnych sum, potrzebnych do walki z zachłannością niemiecką, walki kulturalnej i oświatowej. Jak dotąd, składki wpływają bardzo licznie i niewątpliwie społeczeństwo polsko-śląskie zbierze pokaźną sumę na cel tak potrzebny. Potrzeby walki obronnej tutaj na kresach zachodnich Rzeczypospolitej, zwłaszcza na Górnym Śląsku, bliżej objaśniać nie będę, gdyż uzna ją każdy Polak, jeśli uwzględni położenie geograficzne Górnego Śląska, jego pod względem narodowościowym mieszaną ludność, skutki germanizatorskiej roboty dawniejszych rządów pruskich i aspiracje niemieckie na przyszłość.

Niemcy dotąd nie zrzekli się swych urojonych „praw“ do Górnego Śląska ani ich się nigdy nie zrzekną, nie uznali Konwencji Genewskiej i wyraźnie się przeciwko niej „zastrzegli“ przez usta zarówno przewodniczącego dellegacji niemieckiej w Genewie, p. Schiffera, jak i kanclerza niemieckiego na plenarnem posiedzeniu parlamentu Rzeszy. Nie może więc być żadnej wątpliwości, że Niemcy, gdy tylko nabiorą nowych sił, usiłować będą odebrać z powrotem rzekomo gwałtem im „zrabowane kraje „niemieckie“, jak Alzację i Lotaryngję, Szlezwik północny, obwód Saary, Pomorze, Poznańskie, a zwłaszcza Górny Śląsk jako dawniejszą największą i najważniejszą zbrojownię Niemiec.

Niemcy sami bynajmniej nie tają się z swymi zamiarami co do oderwania „zrabowanych“ im krajów. Oto, co niedawno w tym względzie pisał organ Stinnesa „Deutsche Algem. Ztg“: We wszystkich mapach geograficznych należy kraje, zrabowane narodowi niemieckiemu wbrew plebiscytowi, a więc bezprawnie, nakreślić w specjalnych barwach. Naród niemiecki uprawniony jest żądać ich z powrotem jako zrabowanego dobra.

Wypada nam zatem ciągle stać na straży tak drogo odzyskanych rubieży zachodnich naszej odrodzonej Ojczyzny, aby przebiegłość lub przemoc niemiecka kiedyś nam ich nie wydarła. Zadanie to wziął na siebie „Związek Obrony Kresów Zachodnich“, przez prasę niemiecką zjadliwie przezwany „okazystą“ (z początkowych liter Obr. Kr. Zach), i powinnością całego społeczeństwa jest popieranie tego Związku we wszystkich jego, tak szczytnych zamierzeniach.

Walkę z żywiołem niemieckim niestety niejednokrotnie społeczeństwo same, a nawet władze bardzo sobie utrudniają. Niemcy wytykają nam każdy błąd natury czy to gospodarczej, czy politycznej, posługując się naszymi błędami w swej propagandzie antypolskiej i antypaństwowej jako najskuteczniejszymi argumentami. Pisma śląskie skarżą się naprzykład na nieudolność katowickiej dyrekcji kolejowej, która skreśliła z planu kilka najważniejszych pociągów rannych i wieczornych, przepełnionych zazwyczaj robotnikami i pracownikami biurowymi, jadącymi do pracy lub wracającymi z pracy, podczas gdy inne pociągi, kursujące za dnia, częściowo świecą pustkami. Robotnicy i pracownicy muszą tedy udawać się do pracy albo pieszo, albo opłacać znacznie droższy jeszcze tramwaj i wspierać Niemców, gdyż Akcyjne Tow. Tramwajów ślląskich należy do Niemców. Tutejszy „Goniec Ślląski“ pisząc o powyższem, kończy następującą znaczącą uwagą: „Złośllliwi utrzymują, że jest to niemiecka machinacja.“

Albo drugi jeszcze przykład: Część powiatu świętochłowickiego otrzymuje wodę z Bytomia, a część z Katowic. Wodociągi katowickie należą do powiatu wzgl. wydziału powiatowego. Podczas, gdy woda bytomska kosztuje 11300 m. za metr kubiczny, katowicki wydział powiatowy, żąda za wodę, dostarczaną Świętochłowicom, po 100,000 mkp. za metr kubiczny. Zadziwiającem jest, że w tych warunkach wydział powiatowy nie domaga się osobnej ustawy celem nałożenia wysokiego cła na wodę, pochodzącą z Bytomia. Niektórzy ludzie zastanawiali się nad przyczynami, które skłoniły wydział powiatowy do ustalenia tak wysokiej różnicy w jakości obu gatunków wody. Woda katowicka nie jest przyprawiona żadnymi specjałami, ale widocznie woda bytomska musi w porównaniu z tą być marną tandetą, jak wogóle towary niemieckie. Albo też — co również jest nie bez racji—woda katowicka dlatego jest tak droga z powodu olbrzymiego zapotrzebowania jej przez liczne, w ostatnich czasach w Katowicach powstałe fabryki wódek i likierów.

Prawda, że z powyższych faktów nie można konstruować racji stanu, ale kto zna usposobienie tutejszej ludności, zwłaszcza niemieckiej i satyryczne usposobienie Górnoślązaków wogóle, ten odczuje, jak wiele zaszkodzić mogą sprawie polskiej choćby tak drobne napozór błędy naszych władz.

ALEKSY PAJĄK.

Nowa zaliczka na podatek majątkowy

Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że celem naprawy Skarbu Rzeczypospolitej będzie pobrana z mocy art. 1 ustęp 1, b i art. 2 ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. R. P. 3 poz.) oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 stycz. 1924 r. (Dz. U. R. U.P. Nr.. 3).

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacania tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. 94 poz. 746) płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r.

Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote w stosunku: 1 fr. złoty = 3.500 mk.

Przykład:

1. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 200,000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 200000 : 3.500 = 57 fr. 14 ctm. franków złotych.

2. Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwity przypisu pierwszej zaliczki w markach, na franki złote wg stosunku: 1 frank złoty = 30,000 mk.

Przykład:

2. Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 6000000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie: 6.000.000:30000 = 200 franków złotych, czyli około 400 miljonów marek.

Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w równych ratach, płatnych:

a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 r.

b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r.

Jeżcii płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych urzędów skarbowych.

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacone:

1) markami wg kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty a określonego przez Ministra Skarbu w myśl 1 art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 23 r. (Dz. U. R. P. Nr: 127 poz: 1044 i ogłaszanego w Monitorze Polskim;

2) walutami obcemi, a mianowicie: dolarami, funtami szterlingami, frankami szwajcarskiemi, franc. belg., guldenami holender., koronami czeskiemi i lirami włoskiemi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursu wyżej wymienionych wallut oraz franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacona:

a) markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności lub Polskiej Kasy Poż.

b) walutami obcemi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki nieuiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągnięte przymusowe wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi przewidzianemi w ustawie z dnia 9 marca 1923 r. (Dz. U. R. P: Nr: 31 poz. 189).

KRONIKA

MILJONOWKA.

W sobotnim ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 2.523.674.

— MASKARADA NA LODZIE, zapowiedziana zeszłą sobotę została odłożona z powodu deszczu aż do czasu ustalenia się pogody chłodniejszej.

— POD ADRESEM CEN. KOM. WYB. do Rady Miejskiej otrzymujemy słuszne zażalenie z powodu rozmieszczenia lokali wyborczych. Skarżą się nasi czytelnicy zamieszkali przy ulicy Józefiny, że aczkolwiek na tej ulicy znajdowały się aż trzy biura wyborcze, to mieszkańcy tej dzielnicy zmuszeni byli chodzić na drugi koniec miasta na ulicę Niecałą co przy rozstopach do zbytnich przyjemności nie należało. Przypuszczamy, że na drugi raz podobne przeoczenie nie będzie miało miejsca.

— SPRAWY KULTURY I SZTUKI.

Wobec przeprowadzonego ostatnio podziału Rzeczypospolitej na okręgi konserwatorskie, Województwo Łódzkie przydzielone zostało do okręgu Warszawa—miasto. Wszelkie przeto sprawy kultury i sztuki załatwiać będzie konserwator Komisarjatu rządu na m. Warszawę pan Teofil Wiśniewski, który dnia dziesiątego w każdym miesiącu, a w razie święta przypadającego w dniu tym każdego bezpośrednio następnego dniu urzędować będzie w tutejszym Województwie w gmachu pod L. 11 przy ul. Zawadzkiej w Łodzi na 1 piętrze w biurze Nr. 25 w godzinach urzędowych.

STEFANSKI starosta.

— WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY na pierwszą połowę stycznia p. Inspektor pracy określił dla Kalisza i okręgu kaliskiego na 84,40 proc.

— Z MIASTA.

Od kilku dni miasto nasze odczuwa brak węgla, pragnąc upewnić się czy Gazownia Miejska jest w możności zadość uczynić zapotrzebowaniom ludności, zwróciliśmy się do Zarządu Gazowni i otrzymaliśmy informację ze chwilowo skład Gazowni zaopatrzony jest w dostateczną ilość koksu I gat. po przystępnej cenie marek 4.000000 za 50 kg.

— Z POGODY.

Po sobotnim rzęsistym deszczu w niedzielę mieliśmy piękną pogodę. Termometr w cieniu wskazywał w południe 5 stopni ciepła.

— Z BOLSZEWJI, a mianowicie z Mohylewa Podolskiego nadszedł list do p. Antoniego Jackowskiego. List ten doręczony został imiennikowi p. J., który złożył go w naszej redakcji. Upraszamy zatem p. Antoniego Jackowskiego, którego matka mieszka w Rumunji na Bukowinie o zgłoszeniu się do nas po odbiór listu.

— Z AMERYKI Z CHICAGO otrzymaliśmy w tych dniach list od p. Bolesława Przygockiego który pochodzi ze Stawu, p. Kaliskiego, stale mieszka w Ameryce i bawił przed półrokiem w kaliskiem P. Przygocki, któremu się tam dobrze powodzi przysłał nam serdeczne życzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego roku, oraz donosi, że przez cały grudzień w Ameryce była ciepła pogoda, bez mrozów i że z tego powodu sklepy sprzedające ciepłe palta „bokami robią". P. P. donosi również że tam pozostaje dużo ludzi bez pracy, a to z powodu nadchodzącego terminu wyboru Prezydenta Stanów Zjednoczonych. W końcu P. P. wspomina o owacjach, jakie polacy w Chicago urządzili gen. Hallerowi.

— „PRZYJACIEL SZKOŁY" Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Rocznik III Nr. 1 (styczeń 1924) Adres Redakcji: Poznań ulica Różana 4a.

Od dwu lat regularnie w Poznaniu wychodzące czasopismo pedagogiczne „Przyjaciel Szkoły" wydawnictwo nauczycielskie o charakterze niezależnym tj. nieoparte o żadne stronnictwo polityczne względnie stowarzyszenie zawodowe rozpoczęło nowy rocznik „Trzecim Konkursem P. S. na trzy prace z dziedziny metodyczno-pedagogicznej, oczem piszemy na innem miejscu. „Przyjaciel Szkoły" poświęcony jest zagadnieniom szczególnie szkoły powszechnej artykuł wstępny F. Zycha (Poznań) pt. „W obronie szkoły powszechnej" podnosi wysoko znaczenie tej szkoły i omawia jej stosunek do szkół t. zw. wydziałowych.

Następuje początek pracy pt. „Błędy w wychowaniu dzieci" ujętej w formie aforyzmów Dr. Tad.. Jaroszyńskiego (Warszawa). Pierwsze dwa szeregi aforyzmów traktują o stosunku rodziców do dziecka i o wychowaniu fizycznem. Dalej pisze H. Ryszkowska (Siedlce) „O indywidualizowaniu w nauczaniu" a J. Migacz (Nowy Sącz) w dziale „Praktyka Nauczycielska" porusza w jaki sposób wyrobić słuch do śpiewu u dzieci, które go nie mają". Treść numeru uzupełniają rubryki „Sprawy szkolne zagranicą" i „Nasze Echa" z odpowiedziami i licznemi zagadnieniami.

— Sprawozdanie Kasowe Akademickiego Koła Kaliszan za rok ubiegły 1923

Wpływy w roku 1923 wyniosły	343.545.168 mkp.
I tak:	
1. Imprezy przyniosły	178.539.504 mkp.
2. Ofiary przyniosły	118.594.500 „
3. Składki członków wspierających	1.901.500 „
4. Procent od lokat pieniężnych	43.914.664 „
5. Zwrot pożyczek	595.000 „
Ogółem	343.545.168 „
Rozchody w roku 1923 wyniosły	294.485.402 50 f.
I tak:	
1. Sekcji Warsz. A.K.K. przekazano	161.197.811 50 f.
2 „ Pozn. „ „	118.002.026 mkp.
3. Udzielono pożyczek na	12.950.000 „
4. Koszta administracyjne wyniosły	2.335.565 „
Ogółem	294.485.402 50 f.
Na lokacie procentowej pozostało	35.000.000 mkp.
Stąd saldo książkowe na 1. I. 24 r.	49.059.765 50 f.
Saldo bankowe na 1. I. 24 r.	14.059.765 50 f.

ZARZĄD.

STRASZNE OCZY.

43) (Powieść z francuskiego)

Odpowiedziały mu dwa pomruki. Zaśmiał się szyderczo:

— Nie macie wielkiej ochoty, co? Tem gorzej, obejdę się bez was. Pomóżcie mi tylko z początku.

Do pierścienia przywiązana była łódka. Wsiadł do niej. Jeden z ludzi pchnął ją z pomocą drąga między dwa pale zatknięte w mule, wystające z trzcin. Do obu końców pali przywiązał Velmot gruby sznur, w którego środku umieścił żelazny haczyk. W ten sposób haczyk ów wisiał nad wodą na półtora metra.

— Istotnie, — rzekł, wracając. — Nie potrzebuje już was. Weźcie drugą łódkę i czekajcie na mnie. Spotkam się z wami za trzy lub cztery godziny, kiedy Massagnac wypapla wszystko, kiedy ukończę krótką, nieco gwałtowną rozmowę z naszym nowym więźniem. A potem zmykamy...

Odprowadził obu swoich towarzyszy. Kiedy w dziesięć minut później zobaczyłem go znów, trzymał gazetę w ręce. Rozłożył ją na stoliczku naprzeciw mojego okna. Potem usiadł i zapalił cygaro. Był odwrócony do mnie plecami i zasłaniał sobą stół. Ale po chwili zmienił pozycję i ujrzałem dziennik „Le Journal du Soir", rozłożony wzdłuż, a na nim wypisany wielkiemi literami taki sensacyjny tytuł:

Tajemnica zjawisk w Meudon odkryta.

Przejął mnie dreszcz do głębi istoty. A więc młody student nie kłamał! Benjamin Prevottelle odkrył prawdę i prawdę tę udało mu się wypisać w przeciągu kilku minut w swoim pamiętniku i podać do wiadomości publicznej.

Z jakim wysiłkiem próbowałem czytać pierwsze zdania artykułu, jedyne, które widziałem, przycisnąwszy głowę do okiennicy! Z jakiem wzruszeniem czytałem każde słowo!

Dziennik ów, dzięki któremu poznałem przynajmniej część wielkiej tajemnicy, schowałem starannie. Przed powtórzeniem słynnego pamiętnika Benjamina Prevotelle, ogłoszonego rano, pisał dziennik następująco:

„Tak, fantastyczny problem jest rozwiązany. Jeden z naszych współpracowników ogłosił dzisiaj rano w formie „Listu otwartego do Akademji Nauk" pamiętnik niezwykle skromny, jasny i przekonywujący, jaki tylko można sobie wyobrazić. Nie wiemy, czy nauka oficjalna zgodzi się na te wywody, ale wątpimy, czy najpoważniejsze nawet zarzuty, uczynione bardzo szczerze, potrafią obalić postawioną hypotezę. Argumenty są nie do zwalczenia. Dowody zmuszają do uwierzenia. A najbardziej potęguje wartość hypotezy to, że nie jest ona tylko niezbitą, ale otwiera przed nami najszersze i najcudowniejsze horyzonty. Odkrycie Noela Dorgeroux nie jest ograniczone jedynie tem, czem jest i czem zdaje się być. Wnosi z sobą możliwości, które trudno przewidzieć. Zdoła ona dokonać przewrotu we wszystkich koncepcjach na temat przyszłości. Od początku świata nie było większego wydarzenia. A jest to wydarzenie równocześnie niezrozumiałe i zupełnie naturalne, niezwykle skomplikowane i najbardziej proste. Wielki uczony, dzięki swej zdolności myślicielskiej, mógł go ogłosić światu. Zdobyło tę sławę ogromną prawie dziecko, dzięki genialnej swojej intuicji i wnikliwej obserwacji. Oto kilka wyjaśnień, które udzielił nam w czasie interwiewu Benjamin Prevotelle. Przepraszamy, że nie możemy udzielić w tej sprawie więcej szczegółów. Jakże jednak mogłoby być inaczej? Benjamin Prevotelle liczy dwadzieścia trzy lat. Podamy..."

Musiałem zatrzymać się w tem miejscu, dalsze słowa wymknęły się moim oczom. Velmot wstał i przeszedł się po tarasie. Zniknąwszy na chwilę, wrócił z flaszką likieru, z której nalał sobie raz po raz dwa kieliszki. Potem rozłożył dziennik i jął czytać pamiętnik, a raczej czytać powtórnie, gdyż nie wątpiłem, iż znał go już.

Krzesło jego stało naprzeciw moich okiennic. Był odwrócony i trzymał gazetę w rękach tak, iż mogłem widzieć nie koniec wstępnego artykułu, ale sam pamiętnik, który czytał dość powoli.

Światło dnia zmniejszyło się, gdyż niebo zakryte chmurami, przesłaniało słońce i czytałem równocześnie z Velmotem:

List otwarty do Akademji Nauk.

Proszę was, panowie, abyście pamiętnik ten uważali za wstęp, możliwie najkrótszy, do poważniejszego jeszcze studjum, które zamierzam napisać i do niezliczonych studjów, które ukażą się we wszystkich krajach, a którym służyć będzie jako skromna przedmowa.

Piszę go pospiesznie, na los szczęścia, w gorączce natchnienia. Znajdziecie w nim luki i usterki, które dostrzegam, ale które usprawiedliwione są ograniczoną liczbą obserwacji, poczynionych w Meudonie i nieprzełamanym oporem pana Teodora Massagnaca, który odmawia wszelkich szczegółowych wyjaśnień. Ale wielkie wrażenie, jakie wywierają cudowne wizje, zobowiązują mnie do przedstawienia jeszcze niezupełnych rezultatów badań, do których mam słuszne prawo, jako do mojej własności. D.C.N.

Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska” Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej” Aleja Józefiny 1.